

ŁUKASZENKA: POTRZEBUJEMY JESZCZE JEDNEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ

Białoruski dyktator oświadczył, że kraj potrzebuje kolejnej elektrowni jądrowej, aby uniezależnić się od dostaw ropy i gazu.

„Powinniśmy zbudować jeszcze jedną taką elektrownię, aby odejść od uzależnienia od węglowodorów” - powiedział Łukaszenka, cytowany przez agencję BiełTA. Słowa dyktatora związane są z rozruchem pierwszego bloku siłowni jądrowej w Ostrowcu.

Jest to największy białorusko-rosyjski projekt gospodarczy. Jego wykonawcą jest Atomstroyexport, należący do Rosatomu. Dwa reaktory WWER-1200 będą dysponować mocą zainstalowaną na poziomie 2400 MW.

Litwa wystosowała w środę notę protestacyjną do MSZ Białorusi, w której zażądała wstrzymania rozpoczętej produkcji prądu w Ostrowcu. Zdaniem Wilna elektrownia zagraża bezpieczeństwu obywateli Litwy, Białorusi oraz Unii Europejskiej.

Siłownia znajduje się także pod czujnym okiem specjalistów z Polski: „Państwowa Agencja Atomistyki stale monitoruje rozwój energetyki jądrowej na Białorusi, jak i we wszystkich państwach sąsiadujących z Polską - zarówno dzięki kontaktom dwustronnym, jak i na forach międzynarodowych, w tym w szczególności w ramach prac Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Należy podkreślić, iż Polska uczestniczyła w procedurze oceny oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym dla elektrowni jądrowej w Ostrowcu. W ramach tej procedury, strona polska poprzez wyspecjalizowane podmioty jak PAA oraz Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uzyskała szereg wyjaśnień dotyczących m.in. planów awaryjnych dla elektrowni jądrowej czy strategii postępowania z odpadami promieniotwórczymi” - [mówił dr Łukasz Młynarkiewicz, prezes Państwowej Agencji Atomistyki, w rozmowie z serwisem Energetyka24.](#)